

JAN JACEK BRUSKI

Instytut Historii

Uniwersytetu Jagiellońskiego

ORCID: 0000-0001-7595-7278

WŁADZE RP NA WYCHODŹSTWIE WOBEC EMIGRACYJNEGO RZĄDU UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ (LUTY 1940 – LISTOPAD 1942 R.)¹

Po klęsce wrześniowej i odtworzeniu we Francji polskiego ośrodka rządowego doszło do odnowienia kontaktów między władzami RP a rządem petlurowskim na wygnaniu. Działacze Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), których łączyła z Polską tradycja sojuszu 1920 r., pozostawali przez cały okres międzywojenny najważniejszym polskim partnerem w ruchu prometejskim, zrzeszającym emigrację narodów zniewolonych przez ZSRR i dążącym do rozbicia sowieckiego imperium „po szwach narodowościowych”. Odnowieniu współpracy z petlurowcami sprzyjała aktualizacja kwestii ukraińskiej na arenie międzynarodowej, zwłaszcza rosnące zainteresowanie Brytyjczyków tym zagadnieniem. Polskie władze, mimo budżetowych ograniczeń, wspierały finansowo ośrodek URL, który kontynuował swą działalność na terenie Francji. W związku z unieruchomieniem grupy czołowych działaczy ukraińskich, w tym prezesa Dyrektoriatu i naczelnego atamana (prezydenta)² Andrija Liwycyckiego, na obszarach kontrolowanych przez Niemców kierownictwo tego ośrodka przejął dotychczasowy premier Wiaczesław Prokopowycz, szefem rządu na wychodźstwie został zaś Ołeksander Szulhyn, występujący równocześnie w roli przewodniczącego powstałego w Paryżu Komitetu Ukraińskiego. Istotną rolę odgrywać zaczął również były działacz Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO)

¹ Artykuł powstał w oparciu o materiały zebrane podczas kwerend w Londynie, przeprowadzonych dzięki wsparciu Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Opracowanie ostatecznej wersji tekstu umożliwił wyjazd w ramach minigrantu Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage UJ.

² Tytuł prezydenta nie miał oficjalnego charakteru, był jednak w okresie międzywojennym dość powszechnie używany, zwłaszcza w relacjach emigracyjnego ośrodka URL z cudzoziemcami. Szef państwa ukraińskiego na wygnaniu nosił oficjalnie tytuł prezesa Dyrektoriatu i naczelnego atamana wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Wołodymyr Sołowij, który został – jako reprezentant Ukraińców galicyjskich – wiceprezesem paryskiego Komitetu. Z polskiego punktu widzenia istotne było jednoznacznie proaliantnie zaangażowanie tej grupy. Liczono też na wypracowanie w porozumieniu z działaczami URL zasad polsko-ukraińskiego kompromisu, do których będzie można odwołać się po zakończeniu wojny i wyzwoleniu Kresów Wschodnich spod okupacji sowieckiej. Stronie polskiej zależało na utrzymaniu granicznego *status quo*. W zamian gotowa była na daleko posunięte koncesje wobec Ukraińców, rozważała m.in. koncepcję polsko-ukraińskiej federacji. Współpraca z ukraińskimi kołami emigracyjnymi była prowadzona głównie na terenie Francji i Rumunii. Po stronie polskiej zaangażował się w nią szczególnie Komitet Ministrów dla Spraw Kraju (od stycznia 1940 r. Komitet dla Spraw Kraju; KSK), kierowany przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Opracował on projekt wytycznych w kwestii ukraińskiej, które nie zostały jednak uchwalone przez emigracyjną Radę Ministrów. Na forum Komitetu wypracowano też koncepcję utworzenia wydzielonej ukraińskiej jednostki wojskowej przy boku Armii Polskiej we Francji. Pomysł ten wychodził naprzeciw oczekiwaniom działaczy URL, planujących powołanie legionu ukraińskiego, szczególnie w kwestii, związane m.in. z podległością polityczną i stopniem autonomii takiej formacji, dzieliły jednak stronę polską i ukraińską.

Kształtowanie się relacji między polskimi władzami na wychodźstwie i emigracyjnym ośrodkiem URL na przełomie 1939 i 1940 r. omówione zostało w artykule opublikowanym w ubiegłorocznym numerze „Pamięci i Sprawiedliwości”³. Poniższy tekst dotyczy następnego okresu, między lutym a czerwcem 1940 r. – w którym pojawić się miała nadzwyczajna, choć, jak się okazało, krótkotrwała, koniunktura dla prób rozegrania karty ukraińskiej. Artykuł przedstawia też późniejsze kontakty między władzami RP a ośrodkiem petlurowskim, które mimo ciosu, jaki dla polsko-ukraińskich planów stanowiło załamanie się Francji, trwały aż do jesieni 1942 r.

W trakcie obrad Komitetu dla Spraw Kraju w styczniu 1940 r., podczas których dyskutowano nad powołaniem do życia sojuszniczego legionu, kontrowersje wywołała także kwestia opracowania zasadniczego „studium sprawy ukraińskiej”, zleconego Komitetowi przez premiera Władysława Sikorskiego. Rzecz była o tyle skomplikowana, że na skutek przetasowań w łonie polskich emigracyjnych władz posady rządowe stracił minister Aleksander Ładoś, który właściwie jednoosobowo koordynował dotąd „akcję ukraińską”. Jego miejsce zajął zausznik Władysława Sikorskiego, prof. Stanisław Kot, minister bez teki, który został podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów (faktycznym wicepremierem) i zastępcą gen. Sosnkowskiego w Komitecie dla Spraw Kraju. Był on odtąd jedną z najbardziej wpływowych postaci polskiego rządu, w kwestiach ukraińskich orientował się jednak słabo. Nie przeszkodziło to powierzeniu komisji pod jego przewodnictwem prac nad studium⁴. Premier Sikorski domagał się sporządzenia opracowania w krótkim,

³ J.J. Bruski, *Władze RP na wychodźstwie wobec emigracyjnego rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (wrzesień 1939 – styczeń 1940 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 2 (36), s. 284–306.

⁴ *Protokół jedenastego posiedzenia KSK, Angers, 17 I 1940* [w:] *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju* [dalej: PPKSK], cz. 1: 1939–1941, opr. i red. W. Grabowski, Warszawa 2008, dok. 12, s. 136–138; A. Pachowicz, *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 275–284; *eadem*, *Stanowisko Komitetu dla Spraw Kraju odnośnie utworzenia oddziału ukraińskiego w Armii Polskiej we Francji*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2005,

tygodniowym terminie, co nie było oczywiście możliwe. Należało najpierw ściągnąć komplet dokumentów dotyczących dotychczasowych działań na polu ukraińskim, a przede wszystkim uzyskać wyjaśnienia od ministra Ładosia. Ten ostatni sporządził odpowiednią notatkę dopiero na początku lutego⁵. Doszły do tego rozbieżności w łonie Komitetu dla Spraw Kraju odnośnie do celowości formułowania programu w kwestii ukraińskiej. Starania w tym kierunku sabotował z ramienia kół endeckich Tadeusz Bielecki. W efekcie nigdy nie doszło do sporządzenia planowanego opracowania.

Jak się wydaje, wiązało się to też z pojawieniem się na emigracyjnej scenie nowej ruchliwej postaci. Był nią wybitny historyk, związany w okresie międzywojennym z ruchem prometejskim, prof. Olgierd Górka. Górka, mający za sobą wcześniej również karierę wojskową (był polskim *attaché militaire* w Szwajcarii i Rumunii oraz oficerem Sztabu Generalnego), przez blisko dekadę kierował jako sekretarz generalny najważniejszym prometejskim think tankiem, Instytutem Wschodnim w Warszawie. W kwietniu 1939 r. usunięty został z posady w związku z reformą tej placówki i z szerszym zjawiskiem, jakim było rugowanie z kluczowych stanowisk grupy sanacyjnych „liberałów”⁶. Po przyjeździe do Francji szybko nawiązał kontakt z nową ekipą rządową, trafiając pod skrzydła ministra Stanisława Strońskiego, szefa Centrali Informacji i Dokumentacji. Najpóźniej na przełomie stycznia i lutego 1940 r. został referentem utworzonego w ramach tej instytucji Działu Narodowości. W czasie pobytu w Paryżu Górka odnowił na własną rękę kontakty z przedstawicielami emigracji prometejskiej, przede wszystkim z Ukraińcami z grupy Prokopowicza i Szulhyna. Jako wieloletni szef Instytutu Wschodniego znał doskonale – również na gruncie prywatnym – tych działaczy i był w stanie dyskutować z nimi w sposób bardziej otwarty i rzeczowy niż nie tylko Kot, ale i wcześniej Ładoś. Inicjatywa Górki zaskoczyła członków Komitetu dla Spraw Kraju. Dowiedzieli się oni o prowadzonych przez niego rozmowach dopiero na początku lutego 1940 r.⁷

Na życzenie ministra Strońskiego Górka opracował wkrótce później dwa kolejne, przygotowane w krótkim odstępie czasu, memoriały na temat kwestii ukraińskiej. Zawierały one krytykę dotychczasowej polityki rządu na wychodźstwie, której autor zarzucał bierność i niechęć do śmiałych rozwiązań. Ubolewał w szczególności, że utworzenie niepodległej Ukrainy nie zostało oficjalnie uznane za jeden z celów wojennych Polski, a przedstawiciela Ukraińców nie zaproszono do składu emigracyjnego parlamentu, Rady Narodowej RP. Górka uważał, że na emigracji powinna zostać zawarta zasadnicza umowa polsko-ukraińska – nawet jeśli miałyby ona zostać narzucona obu, żywiącym różne resentymenty, społeczeństwom⁸. W swoich memoriałach opowiadał się zdecydowanie za zwalczaniem na emigracji wpływów nacjonalistów i poparciem ośrodka URL, który „reprezentuje

nr 11, s. 13–29. Kot kontynuować miał też rozmowy z Ukraińcami zainicjowane przez Ładosia, Komitet uchylił się jednak od przyjęcia uchwały w tej sprawie.

⁵ Notatka Ładosia w sprawach ukraińskich, Angers, 2 II 1940 [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1940*, red. M. Hulas, Warszawa 2010 [dalej: PDD 1940], dok. 59, s. 101–103.

⁶ I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007, s. 143–154.

⁷ Protokół trzynastego posiedzenia KSK, Angers, 2 II 1940 [w:] PPKSK, dok. 14, s. 157; A. Pachowicz, *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju*, s. 284.

⁸ Przywoływał tutaj przykłady umów z czasu I wojny światowej, na mocy których utworzono później państwo czechosłowackie i jugosłowiańskie.

istotnie, formalnie i legalnie cały spadek po atamanie Petlurze i niepodległym państwie ukraińskim”. Za istotne uważał spowodowanie „wszystkimi naszymi drogami politycznymi oficjalnymi i nieoficjalnymi, by Francuzi i Anglicy wszystkie swoje ewentualne pomysły robili przez nas z »Comité Ukrainien« Prokopowicza i Szulgina, a z pominięciem innych grup ukraińskich”. Popierał też ideę utworzenia legionu ukraińskiego we Francji. Miało to związek z jego przekonaniem o rosnącym prawdopodobieństwie otwartej konfrontacji zbrojnej między aliantami zachodnimi a ZSRR, która doprowadziłaby do aktualizacji dawnych planów prometejskich, zwłaszcza na odcinku ukraińskim. Za kluczowe w tym kontekście uważał nawiązanie „kolaboracji polsko-ukraińskiej, i to kolaboracji nie tylko politycznej, ale rewolucyjno-dywersyjnej” na okupowanych ziemiach wschodnich. Istotnym postulatem, kończącym rozważania Górki, było scentralizowanie całej akcji ukraińskiej i powołanie jednego ośrodka, który zaopatrzony w dyrektywy rządu na uchodźstwie i szerokie pełnomocnictwa, koordynowałby polskie działania w tym zakresie. Niewątpliwie autor memoriału sam widział siebie w roli kierownika takiego centrum⁹.

Wymowę radykalnych zaleceń Górki osłabiał schemat pracy, przyjęty przez ministra Strońskiego. Na polecenie szefa Informacji i Dokumentacji oba memoriały zostały opatrzone obszernymi komentarzami (stanowiącymi faktycznie kontrmemoriały) które sporządził mecenas Bogusław Karol Longchamps de Bérier. Bardzo rzeczowe, pisane z pozycji endeckich, całkowicie sprzecznych ze stanowiskiem Górki, precyzyjnie punktowały one słabości omawianych dokumentów. Jak można było się spodziewać, Longchamps de Bérier sprzeciwiał się wszelkim wiążącym dla władz na wychodźstwie deklaracjom w kwestii ukraińskiej, wskazując na rozbieżność polskich i ukraińskich interesów i ostrzegając przed niepotrzebnym prowokowaniem Rosji. Za chybione uważał w szczególności lansowanie przez Polaków hasła niepodległej Ukrainy i wspieranie tworzenia ukraińskiej siły zbrojnej. Co do potencjału samej sprawy ukraińskiej miał daleko idące wątpliwości¹⁰.

W takiej właśnie postaci – w formie dwugłosu, pozbawionego ostatecznych konkluzji, opinia ekspertów Informacji i Dokumentacji przesłana została przez Strońskiego najważniejszym zainteresowanym sprawą czynnikiem rządowym: premierowi Sikorskiemu, ministrom Augustowi Zaleskiemu, Sosnkowskiemu i Kotowi oraz szefowi Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza¹¹. Należy sądzić, że zastąpiła ona „studium” sprawy ukraińskiej, które miał pierwotnie sporządzić Komitet dla Spraw Kraju. Jest charakterystyczne, że zagadnienia ukraińskie na dłuższy czas praktycznie zniknęły odtąd z porządku obrad

⁹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: AIPMS], Kol. 30/I/2, Memoriał prof. Górki, *Obecny stan spraw ukraińskich*, Paryż, 4 II 1940 r. [na dokumencie błędnie data 4 I], k. 1–12 (również: M. Kwiecień, G. Mazur, *Memoriał profesora Olgierda Górki w kwestii ukraińskiej z 4 stycznia 1940 roku*, „Zeszyty Historyczne”, z. 139, Paryż 2002, s. 164–187); *ibidem*, PRM 15A, Olgierd Górka, *Notatka dla P. Ministra Prof. St. Strońskiego (Uzupełnienie dla Pro Memoria z 4 b.m.)*, Paryż, 23 II 1940 r., k. 17–23.

¹⁰ AIPMS, Kol. 30/I/2, B. Longchamps, *Uwagi o memorjale prof. dr. Górki pt. „Obecny stan spraw ukraińskich”*, Paryż, 16 II 1940 r. [na dokumencie błędnie data: 16 I], k. 13–33; *ibidem*, PRM 15A, B. Longchamps, *Uwagi o uzupełnieniu promemoria prof. Górki z dnia 4 II 1940*, Paryż, 24 II 1940, k. 24–33. Kropkę nad „i” autor ten postawił w sporządzonym miesiąc później memoriale, w którym postulował... poszerzenie po wojnie granic Polski na odcinku ukraińskim – o kilka dodatkowych powiatów Wołynia i Podola. *Ibidem*, A.21.11/1, B. Longchamps, *Projekt północno-wschodniej i wschodniej granicy Polski*, Paryż, 28 III 1940 r.

¹¹ Zob. AIMPS, PRM.15A, Pismo Strońskiego do premiera Sikorskiego, Paryż, 29 II 1940 r., k. 16.

tego gremium. Sprawami tymi zajmował się natomiast nadal Dział Narodowości resortu ministra Strońskiego – pod baczным nadzorem przedstawicieli Sztabu i prof. Kota. Ten ostatni z biegiem czasu miał stać się najbardziej autorytatywną w kwestiach ukraińskich postacią rządu.

Przekonanie Górki o szybko poprawiającej się – zwłaszcza wobec słabości Sowietów, jaką ujawniła wojna w Finlandii – koniunkturze dla sprawy ukraińskiej i dla podniesienia bardziej generalnych haseł rozbicia ZSRR podzielał szereg postaci na emigracji. Jedną z nich był poseł RP w Portugalii Karol Dubicz-Penther, od końca lat dwudziestych zaangażowany w akcję prometejską – najpierw jako współpracownik Tadeusza Hołównki i Tadeusza Schaetzla w Wydziale Wschodnim MSZ, później zaś radca polskiej ambasady w Ankarze. „W ostatnich tygodniach – pisał na początku marca 1940 r. do ambasadora w Londynie Edwarda Raczyńskiego – dużo myślałem o Hołównce i doszedłem do wniosku, że po raz pierwszy problem rozbicia Rosji na części składowe i powołanie do życia szeregu Państw Niepodległych na terenie ZSSR – ma wszelkie szanse zrealizowania, gdyż po raz pierwszy w Historii nasze zainteresowania pokrywają się w 100 proc. z zainteresowaniami angielskimi i francuskimi”. Dubicz oceniał, że wprowadzie alianci zachodni nie zechcą wejść w otwarty konflikt zbrojny z Sowietami, są jednak żywotnie zainteresowani „wytrąceniem atutu rosyjskiego z rąk niemieckich” i poprą dywersję narodowościową przeciw ZSRR. Liczył przede wszystkim na wsparcie planów rozbicia Rosji ze strony Winstona Churchilla (wówczas Lorda Admiralicji w gabinecie Arthura Neville’a Chamberlaina), postrzeganego przez Dubicza jako „opatrnościowego człowieka”. Dla autora listu oczywiste było, że Polacy, od lat opiekujący się ruchem prometejskim i dysponujący kontaktami we wszystkich liczących się środowiskach nierosyjskiej emigracji antybolszewickiej, mają do odegrania rolę pierwszorzędną. Perspektywy akcji oceniał bardzo optymistycznie: „Mamy ekipę ludzi obeznanych z problemem, wyspecjalizowanych i znających ludzi i teren. Mamy na Emigracji Rządu Legalne lub odpowiedzialne Kierownictwa Narodowe i cały proces może mieć formę nie rewolucji ale Restytucji, – co nie może nie wzbudzić sympatii nawet w Ameryce. [...] Wojna Fińska dała temu procesowi niesłychanie korzystny aspekt, gdyż Restytucja Finlandii może i powinna pociągnąć za sobą Restytucje: Gruzji, Azerbejdżanu, Czerkiesów [...] oraz Armenii, – w postaci skonfederowanych Państw Kaukazu, – Tatarów Krymskich, Tatarów Kazańskich, Tatarów nadwołżańskich i Baszkirów, – Turkiestanu, ...no i Ukrainy”¹².

Dubicz-Penther nie był figurą wywierającą w tym czasie większy wpływ na formułowanie kierunków polskiej polityki. Znacznie bliżej ośrodka decyzyjnego w Paryżu i Angers stał, wypowiadający bardzo podobne opinie, szef Sztabu Głównego płk Aleksander Kędzior. Na początku kwietnia 1940 r. przedstawił on własny komentarz do memoriałów powstałych w Centrali Dokumentacji i Informacji. Poparł zasadniczo stanowisko prof. Górki, któremu zarzucił jednak zbyt skupianie się na kwestii ukraińskiej i wyrzucanie jej z szerszego kontekstu „problemu wschodniego”. Kędzior stwierdzał, iż jedynie rozwiązanie owego „problemu” – drogą wsparcia tendencji odśrodkowych, które

¹² AIMPS, A.12.851B/5F, List Dubicz-Penthera do Raczyńskiego, Lizbona, 3 III 1940 r., k. 62–67. Tu i w dalszych cytatach zachowano ortografię oryginalnych dokumentów.

rozsadzą Rosję, może wyzwolić Polskę z geopolitycznego uścisku i sprawić, że przestanie być ona „państwem sezonowym”. Uważał, że w razie zaakceptowania przez polskie władze (co zalecał) ambitnego programu prometejskiego, poparcie dla niepodległościowych dążeń Ukraińców i współpraca z emigracją spod znaku URL będą się rozumiały same przez się. Przestrzegał przy tym, że jeśli nie dojdzie do generalnego rozbicia rosyjskiego imperium, niepodległości samej tylko Ukrainy nie da się w dłuższej perspektywie utrzymać. Sporów terytorialnych z państwem ukraińskim się nie obawiał, zakładając, że jego egzystencja będzie ściśle zależna od dobrych relacji z Rzeczpospolitą. „[S]pecyficzne warunki geo-polityczne – pisał – w jakich musiałyby się znaleźć przyszła Ukraina, a z których muszą sobie zdawać sprawę czynniki polityczne ukraińskie, powodują, iż los Ukrainy jest niejako w naszych rękach, że bez nas – bez naszej pomocy ani powstać, ani tym bardziej utrzymać się nie może. Wbrew naszej woli i naszym interesom istnieć może tylko w związku federacyjnym z Rosją, związek ten nie może jej jednak gwarantować pełnej niezawisłości na dłuższą metę”¹³.

W ogólnej atmosferze, której świadectwem był memoriał szefa Sztabu Głównego, pojawiły się wiosną 1940 r. dwa kompleksowe projekty reorganizacji i zdynamizowania polskiej akcji prometejskiej. Przygotowane one zostały przez – działających niezależnie od siebie – prometejskich „weteranów”: Włodzimierza Bączkowskiego i Zdzisława Miłoszewskiego. Były to postacie politycznie mało znaczące, dysponujące jednak wsparciem wpływowych dyplomatów rządu na uchodźstwie: ambasadora RP w Bukareszcie Rogera Raczyńskiego oraz rezydującego w Sofii posła Adama Tarnowskiego¹⁴. Wspomniane projekty zmierzały do odtworzenia w oparciu o kontakty posiadane przez Polaków struktur, które w nowych, emigracyjnych warunkach podjęłyby prace analityczne i przygotowania organizacyjne do przyszłego starcia z Rosją. W niektórych gorących głowach rodziła się jednak myśl o przejściu od razu do „akcji bezpośredniej” przeciw Sowietaom – najlepiej na terenie Ukrainy. Wiemy o kilku takich inicjatywach. Jedną z nich był plan wzniesienia powstania na Ukrainie sowieckiej, połączonego z desantem aliantów w Odessie, w imieniu grupy konspiratorów przedstawiony w Bukareszcie Brytyjczykom przez hr. Michała Tarnowskiego¹⁵.

¹³ AIMPS, PRM.15A, Uwagi płk. Kędziora, *Sprawa ukraińska (w związku z referatami prof. Górki i mec. Longchamps)*, Paryż, 8 IV 1940 r., k. 47–53. Zob. też R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 105–106. Decyzję w konkretnej sprawie legionu ukraińskiego płk Kędzior uzależniał od bardziej zasadniczych polskich decyzji, „bowiem tworzenie w jakiegokolwiek formie oddziałów ukraińskich w praktyce jest równoznaczne z wysunięciem sprawy ukraińskiej na forum międzynarodowym”. W duchu jednoznacznie prometejskim utrzymany był też późniejszy memoriał szefa Sztabu Głównego, *Front sprzymierzonych a ZSRR*, z 15 V 1940. Zob. PDD 1940, dok. 229, s. 393–401.

¹⁴ Obszernie na temat wspomnianych projektów: J.J. Bruski, *Londyn – Bukareszt – Stambuł. Przyczynki do działalności Włodzimierza Bączkowskiego w latach 1939–1940*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 5, s. 190–191, 200–210; *idem*, *W kręgu spraw prometejskich i ukraińskich. Jerzy Giedroyc w Rumunii 1939–1941* [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014, s. 82–83. Zdzisław Miłoszewski, postać znacznie mniej znana niż Bączkowski, miał w latach trzydziestych kontakt z problematyką prometejską i sprawami ukraińskimi jako sekretarz Konsulatu Generalnego RP w Charkowie (jednocześnie współpracownik Referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego), a następnie radca w centrali MSZ.

¹⁵ The National Archives of UK, Kew (dalej: TNA), FO 371/24473, Robin Hankey do Williama Stranga, Bukareszt, 30 XII 1939, f. 23–26. Raport Hankeya sprowokował ciekawą dyskusję między Foreign Office i brytyjskimi

Z kolei w Paryżu polskie czynniki sztabowe i samego premiera Sikorskiego przekonywał do zorganizowania dywersji zbrojnej przeciw ZSRR emisariusz z kraju, rotmistrz Jerzy Klimkowski¹⁶. Forsował on plan utworzenia polsko-ukraińskiego oddziału partyzanckiego, który wkroczyłby z terenu rumuńskiej Besarabii na Ukrainę, a następnie podążył – w zależności od sytuacji – bądź w kierunku zachodnim, okupowanych ziem II RP, bądź wschodnim, „na Krym, Don i Kubań”. „Idąc od wsi do wsi – zapowiadał Klimkowski – likwidując władze sowieckie, kadra będzie wszędzie proklamowała powstanie niepodległej Ukrainy, ustanawiała ukraińskie władze wojskowe oraz zabierała i zaprzysięgała ukraińskich poborowych”¹⁷. Podobne projekty miały, oczywiście, całkowicie fantastyczny charakter, ich pojawianie się raz po raz w obiegu nie było jednak niczym dziwnym. Korespondowały one ze snutymi w tym czasie w Londynie i Paryżu całkiem poważnie planami ewentualnego uderzenia przeciwko ZSRR w rejonie Kaukazu. Pożywkę dla nich stanowiły również powtarzające się doniesienia o przygotowaniach do polsko-ukraińskiego powstania na terenie okupacji sowieckiej¹⁸.

Wszystko to – niezależnie od mniej lub bardziej chybionych przesłanek polskich kalkulacji – podnosiło znaczenie czynnika ukraińskiego, w tym relacji z paryskim ośrodkiem URL, w polityce władz RP na wychodźstwie. Nie był odosobniony w swoich poglądach Olgierd Górka, gdy ubolewał w lutym 1940 r., że strona polska nie wymogła wcześniej na petlurowskich podopiecznych odpowiednich koncesji. Uważał, że wobec aktualizacji sprawy ukraińskiej i wzrostu jej wagi na arenie międzynarodowej będzie to teraz znacznie trudniejsze¹⁹. Rozwój stosunków polsko-ukraińskich na emigracji i sygnały, które mogłyby świadczyć o zmianie stosunku aliantów wobec zagadnienia ukraińskiego, obserwowali z uwagą również Niemcy. Z pewnym zaniepokojeniem rejestrowano w Berlinie uaktyw-

placówkami dyplomatycznymi w kilku krajach. Por. J.J. Bruski, *W kręgu spraw prometejskich i ukraińskich*, s. 81. Za informację o projekcie Tarnowskiego bardzo dziękuję Panu Profesorowi Andrzejowi A. Ziębie, który odnalazł ślad tej sprawy w dokumentach brytyjskich.

¹⁶ Na temat tej postaci zob. J.J. Bruski, *Władze RP na wychodźstwie*, s. 290.

¹⁷ AIPMS, PRM.29, Memoriał Klimkowskiego, *Zorganizowanie i przeprowadzenie ruchu zbrojnego ukraińskiego w Kijowszczyźnie i na Zadnieprzu*, k. 11–16. O dalszych – tragicomicznych – losach inicjatywy Klimkowskiego: T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, Warszawa 2002, s. 285–289; J.J. Bruski, *W kręgu spraw prometejskich i ukraińskich*, s. 88–89.

¹⁸ O antysowieckich projektach aliantów w pierwszych miesiącach 1940 r. zob. P.R. Robson, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939–1941*, przeł. J. Złotnicki, Warszawa 2007, s. 85–224. Entuzjaści działań dywersyjnych przeciw ZSRR nie zdawali sobie sprawy, że Brytyjczycy nie wierzą w sukces ewentualnej akcji zbrojnej nad Dnieprem. „Na obecnym etapie – oceniał John Le Rougetel z ambasady brytyjskiej w Moskwie – wszelkie projekty wywołania rewolty na Ukrainie muszą być z całą stanowczością zastopowane, a całą naszą uwagę musimy skupić na możliwościach rysujących się na Kaukazie i w Azji Środkowej”. TNA, FO 371/24473, Le Rougetel do Ivone’a Kirkpatricka, Moskwa, 27 II 1940 r., f. 80–81. Alianci byli też sceptyczni co do szans polsko-ukraińskiego powstania na Kresach. Już pod koniec 1939 r. Brytyjczycy przestrzegali w Bukareszcie polskich rozmówców przed przedwczesnym wystąpieniem przeciw Sowietom. „które w obecnych warunkach skazane byłoby na brak koniecznej pomocy z zewnątrz”. The Hoover Institution Library and Archives (mikrofilmy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie) [dalej: HIA], Poland. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 1919–1947 [dalej: MSZ], box 209, folder 7, Roger Raczynski do MSZ, telegram szyfrowy nr 20 z 28 XII 1939 r.

¹⁹ AIPMS, Kol. 30/I/2, Memoriał Górki, *Obecny stan spraw ukraińskich*, Paryż, 4 II 1940 r., k. 9–10. Argumentacja Górki wpłynęła wyraźnie na treść specjalnej notatki, sporządzonej dwa tygodnie później przez kierownictwo MSZ dla premiera Sikorskiego. *Notatka dla Pana Premiera w sprawie ukraińskiej*, Angers, 20 II 1940 [w:] PDD 1940, dok. 91, s. 155–156.

nienie się na przełomie 1939 i 1940 r. centrum petlurowskiego we Francji. Postanowiono w związku z tym uruchomić przywódców URL pozostałych na terenie okupowanej Polski. Działacze ci zostali zmuszeni do wydania oświadczenia, w którym odcinali się od poczynań Komitetu Ukraińskiego i jego proaliantkich deklaracji. „Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej na czele z Prezydentem Andrzejem Liwyckim – głosił komunikat z 1 lutego 1940 r. – z nie mniejszą energią prowadzi walkę wyzwolenczą, szukając oparcia nie na tych czy innych »orientacjach«, lecz na własnych siłach niezłomnego ukraińskiego narodu. Rząd nie wykazywał nie tylko żadnej inicjatywy w sprawie stworzenia Komitetu w Paryżu, lecz od samego początku nie miał i nie ma do dnia dzisiejszego nic wspólnego z tą nieoczekiwaną akcją”²⁰. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Zaledwie tydzień później Iłarion Kosenko zwrócił się z notą do ambasadora Wielkiej Brytanii w Paryżu. Podkreślał w niej w imieniu nowego rządu ukraińskiego, że tytuł prawny do reprezentowania URL posiadają obecnie jedynie Prokopowycz i Szulhyn, a dotychczasowy prezydent i jego współpracownicy, znajdujący się pod okupacją niemiecką, stracili możliwość działania i podejmowania decyzji politycznych²¹. Na tym sprawa się nie zakończyła. W marcu 1940 r. Liwycki udał się w towarzystwie generała Salskiego do Rzymu. Gwarantem, że nie zachowa się niełojalnie wobec Niemców, była jego rodzina, pozostawiona *de facto* w charakterze zakładników w okupowanej Warszawie. Były zwierzchnik ośrodka URL zaprosił na rozmowy do Rzymu Prokopowycza, od którego oczekiwał złożenia sprawowanego na mocy specjalnych pełnomocnictw urzędu. Plan ten jednak się nie powiódł. Prokopowycz zgadzał się przekazać z powrotem władzę Liwyckiemu – pod warunkiem wszakże, że ten przeniesie się do Francji. Gotów był także spotkać się, ale na gruncie bardziej od włoskiego neutralnym, w Szwajcarii. W Rzymie pertraktacje z Liwyckim prowadził jako przedstawiciel nowego rządu URL Semen Neczaj. Nie przyniosły one jednak efektu²². Sam Liwycki po powrocie z Włoch ograniczył swoją aktywność – czy to nie chcąc angażować się wyraźniej po stronie niemieckiej, czy też z uwagi na brak bardziej konkretnych propozycji z Berlina. Do 1944 r. miał przebywać stale w Warszawie, utrzymywany przez Niemców, ale też pilnie przez nich obserwowany.

Mimo otrzymywania polskich subwencji działacze petlurowscy związani z Prokopowiczem demonstrowali niezależność, sprawiając szereg kłopotów władzom RP na uchodźstwie. O wzroście pewności siebie tej grupy, przekonanej, że przed sprawą ukraińską rysują się nowe, pomyślne perspektywy, wymownie świadczył przebieg rozmowy między Ołeksandrem Szulhynem a polskim wiceministrem spraw zagranicznych

²⁰ AIPMS, Kol. 482/12, Opracowanie *Sprawy ukraińskie. Kryzys w URL*, s. 3. Inne tłumaczenie tego samego dokumentu: *ibidem*, A.9.V/28, *Oświadczenie Andrzeja Lewickiego i Włodzimierza Salskiego*.

²¹ TNA, FO 371/24473, Kosenko do Ronalda Campbella, Paryż, 9 II 1940 r., f. 66. Podobną notę wystosowano zapewne również do rządu francuskiego.

²² Na temat wizyty Liwyckiego w Rzymie: AIPMS, Kol. 482/12, Opracowanie *Sprawy ukraińskie. Kryzys w URL*, [b.d.; przełom marca i kwietnia 1940], s. 2–4; TNA, FO 3071/24473, Informacje M. Briqueta, rzymskiego korespondenta „Journal de Lausanne” i „Paris Soir”, 20 III 1940 r.; C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004, s. 38–39. Zob. też pocztówkę Liwyckiego z 19 III 1940 r., przynagającą Prokopowycza do przyjazdu do Rzymu [w:] *Andrij Liwyckij. Eystuwannia (1919–1953 roky)*, upor. Ja. Fajzulin, Kyjiw 2019, nr 109, s. 282. Liwycki zatrzymał się w Rzymie w domu brata Romana Smal-Stockiego, Nestora.

Zygmuntem Gralińskim, do której doszło 19 lutego 1940 r. Premier URL zażądał wówczas stanowczo – poza wsparciem sprawy legionu ukraińskiego – również oficjalnego uznania przez Polskę rządu petlurowskiego i zawarcia z nim układu polityczno-wojskowego. Szulhyn oczekiwał ponadto, że polskie władze na uchodźstwie uznają odbudowę państwa ukraińskiego za jeden ze swoich celów wojennych. Graliński nie był na to przygotowany. W odpowiedzi mógł jedynie zadeklarować, że strona polska pragnie podtrzymywać kontakty z emigracyjnym ośrodkiem ukraińskim i że „w razie odpowiedniej koniunktury” poprze dążenia Ukraińców „do stworzenia własnego i niezależnego rządu w Kijowie”²³.

Źródłem najważniejszych napięć była jednak kwestia powojennego rozgraniczenia. Czynniki polskie stały konsekwentnie na stanowisku restytucji granicy ryskiej²⁴. Inaczej na sprawę zapatrywali się petlurowcy. Podobnie jak wszystkie w tym czasie obozy ukraińskie byli oni zdania, że klęska wojenna Polski i zajęcie ziem wschodnich przez Sowiety przekreśliły definitywnie możliwość powrotu do granic przedwojennych. Początkowo ze względów taktycznych działacze URL godzili się pozostawiać tę kwestię w rozmowach z Polakami niedopowiedzianą. Wydarzenia wojenne, w szczególności wybuch konfliktu sowiecko-fińskiego, który sprowokował w Londynie i Paryżu dyskusję nad możliwością ataku, czy przynajmniej dywersji zbrojnej przeciw ZSRR, stworzyły jednak zdaniem polityków ukraińskich nową koniunkturę²⁵. W związku z tym w negocjacjach ze stroną polską coraz wyraźniej również działacze petlurowscy wysuwać zaczęli postulat rozgraniczenia na zasadzie etnograficznej i włączenia do przyszłego państwa ukraińskiego Lwowa. W przywoływanej rozmowie z Gralińskim prof. Szulhyn wyraźnie oświadczył, że „żaden Ukrainiec nie może uznać dzisiaj tej granicy, która została ustalona w umowie warszawskiej z Petlurą w 1920 r.,” a formalna rezygnacja przez rząd URL z praw do Galicji Wschodniej sprawiłaby, że ośrodek ten straciłby „wszelki autorytet i znaczenie moralne”²⁶. Niejako na osłodę oferowano Polakom federację z niepodległą Ukrainą. Propozycja ta była chętnie przyjmowana przez część polskich środowisk emigracyjnych, strona ukraińska formułowała ją jednak raczej ze względów taktycznych, bez autentycznego przekonania²⁷. Rozmówcy petlurowscy wyraźnie dążyli do zawarcia formalnej umowy w spra-

²³ Notatka z rozmowy Min. Gralińskiego z Szulginem, Angers, 20 II 1940 [w:] PDD 1940, dok. 92, s. 159.

²⁴ Oficjalnie odrzucano nawet możliwość poprawek granicznych na Wołyniu – co sugerował projekt uchwały Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju z listopada 1939 r. Bardzo charakterystyczna była adnotacja premiera Sikorskiego, poczyniona na tym dokumencie: „Program pełnych granic państwa pol[skiego] musi być na zewn[ątrz] utrzymany”. AIPMS, PRM.5, Odręczne komentarze gen. Sikorskiego na tekście *Instrukcji dla mężów zaufania w sprawie ukraińskiej*, k. 3.

²⁵ AIPMS, Kol. 30/I/2, Memoriał Górki, *Obecny stan spraw ukraińskich*, Paryż, 4 II 1940 r., k. 7–8; *Notatka dla Pana Premiera w sprawie ukraińskiej*, Angers, 20 II 1940 [w:] PDD 1940, dok. 91, s. 155–156.

²⁶ *Notatka z rozmowy Min. Gralińskiego z Szulginem*, Angers 20 II 1940 [w:] PDD 1940, dok. 92, s. 159. MSZ już nieco wcześniej zaalarmowały wypowiedzi przebywającego w Rumunii Wołodymyra Sołowija – *notabene* wysłanego tam w poufnej misji przez polskie władze. „Sołowiej – donosił ambasador Raczyński z Bukaresztu – publicznie mówi o konieczności dania już obecnie przez nasz Rząd wiążących zobowiązań co do granic zachodniej Ukrainy, przy czym granice te obejmują Przemyśl, Hrubieszów, Chełm i Wołyń” – HIA, MSZ, box, 215, folder 14, Telegram szyfrowy nr 66 Rogera Raczyńskiego do ministra Zaleskiego, 6 II 1940 r. O postaci Sołowija i jego misji do Rumunii, a wcześniej Włoch, zob. J.J. Bruski, *Władze RP na wychodźstwie*, s. 295–296, 299.

²⁷ Szymował nią w rozmowach z Polakami przede wszystkim Sołowij. Niewykluczone, że zainspirowali go w tym kierunku Brytyjczycy. Ministra Ładosia Sołowij przekonywał – nie bez racji – iż „Anglicy są zdania, że

wie przyszłych granic, na co strona polska nie mogła jednak z oczywistych względów przystać. Ujawniające się coraz bardziej rozbieżności powodowały, że Polacy rozglądali się – aczkolwiek bez rezultatów – za możliwością znalezienia alternatywnych partnerów do rozmów. Takie prawdopodobnie było tło propozycji Włodzimierza Bączkowskiego, który sugerował stworzenie nowego, bardziej dyspozycyjnego wobec strony polskiej, Komitetu Ukraińskiego z siedzibą w Bukareszcie lub Stambule²⁸.

Negocjacje z petlurowcami (ale i z innymi grupami ukraińskimi w kraju i na emigracji) poważnie utrudniał brak oficjalnego dokumentu, który precyzowałby stosunek władz RP do sprawy ukraińskiej. Sprawa toczyła się od połowy listopada 1939 r. Na konieczność wypracowania przez polski rząd jasnego stanowiska zwracał uwagę m.in. prof. Górka w przywoływanym już memoriale z początku lutego. Jego monity wpłynęły zapewne na działania kierownictwa MSZ. Kwestia podniesiona została 20 lutego 1940 r. w specjalnej notatce dla premiera Sikorskiego, przygotowanej najprawdopodobniej przez wiceministra Gralińskiego. W obliczu wzrostu zainteresowania zagadnieniem ukraińskim na arenie międzynarodowej, ewolucji nastrojów wśród samych Ukraińców oraz „wyslizgiwania się spod naszego wpływu nawet naszych klientów petlurowskich” MSZ apelowało o zajęcie przez rząd „zasadniczego stanowiska”. Zakładano, że dojdzie dzięki temu do porozumienia z Komitetem Ukraińskim, które będzie neutralizować antypolskie nastroje szerzące się wśród emigracji ukraińskiej i pozwoli rozwiązać nabrzmiałą sprawę projektowanego legionu. Ministerstwo gotowe było na dość daleko idące ustępstwa na rzecz strony ukraińskiej. Notatka dla premiera sugerowała możliwość sygnalizowania w nieoficjalnych rozmowach możliwości przyszłych korekt granicznych – aczkolwiek dopiero „po ukonstytuowaniu się realnego rządu ogólnoukraińskiego”²⁹. Przesłany gen. Sikorskiemu dokument odniósł do pewnego stopnia skutek. Wprawdzie rząd w Angers nie wydał żadnej oficjalnej deklaracji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało upoważnione do sformułowania wytycznych dla placówek dyplomatycznych RP co do kierunku rozmów na tematy ukraińskie z aliantami i samymi Ukraińcami.

Efektom stała się instrukcja szefa MSZ Augusta Zaleskiego z 14 marca 1940 r. Wskazówki dotyczące kontaktów ze środowiskami ukraińskimi były celowo dość ogólnikowe. Instrukcja podkreślała, że podstawowym zadaniem polskich placówek jest obserwacja tych środowisk, a rozmowy muszą mieć charakter „nieoficjalny i niezobowiązujący” – generalnie wyczuć można z niej było chęć przesunięcia wszelkich bardziej zasadniczych dyskusji na czas powojenny. Konkretne zalecenia zawierała natomiast część

każda sprawa narodowa powinna być załatwiona, lecz wyłącznie w związku federacyjnym” – *Protokół szóstego posiedzenia KSK, Paryż, 12 XII 1939* [w:] PPKSK, cz. 1, dok. 7, s. 93.

²⁸ Memoriał *Zagadnienie narodowościowe ZSSR jako czynnik polskiej (oraz sojuszników) polityki wobec Sowietów*, b.d. [nie później niż koniec marca 1940 r.] [w:] J.J. Bruski, *Londyn – Bukareszt – Stambul*, dok. 3, s. 208.

²⁹ *Notatka dla Pana Premiera w sprawie ukraińskiej, Angers, 20 II 1940* [w:] PDD 1940, dok. 91, s. 155–158. Chodziło raczej tylko o poprawki przebiegu granicy na Wołyniu. Odosobniony pozostał w swoich opiniach rządowy ekspert dr Ludwik Grodzicki, który proponował nie tylko rezygnację przez Polskę na rzecz Ukrainy z Wołynia i części Polesia, ale również przeprowadzenie podziału Galicji Wschodniej (z pozostawieniem Lwowa po stronie polskiej) i wymianę ludności na tym terenie. AIPMS, A.21.11/1, L. Grodzicki, *Uwagi na marginesie promemoriału Prof. Dr. O. Górki i korreferatu Mec. Dr. B. Longchamps’a de Berier, w sprawie t.zw. Małopolski Wschodniej*, Paryż, 7 III 1940 r. Zob. też R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 102–105.

dokumentu dotycząca wymiany opinii z przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji. Aksjomatem pozostawała obrona nienaruszalności granic wschodnich przedwojennej RP. Polscy rozmówcy mieli deklorować wszakże wolę naprawienia „błędów czy niekonsekwencji” dotychczasowej polskiej polityki narodowościowej. Miano w szczególności gwarantować uznanie prawa Ukraińców „do rozwoju swego życia kulturalnego i narodowego w ramach ogólnego demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej”. Temu okrągłemu frazesowi towarzyszyło zastrzeżenie, że sprawa ukraińska „w wielkich liniach” może zostać rozwiązana dopiero w razie utworzenia niepodległej Ukrainy na terenach naddnieprzańskich. Polscy dyplomaci popierać mieli ukraińskie aspiracje niepodległościowe, ale jednocześnie informować, że Rzeczpospolita „nie zamierza tworzenia na własną rękę siłą polskich bagnetów państwa ukraińskiego”. Dyskutując z Francuzami i Brytyjczykami, miano podkreślać gotowość do uzgadniania z nimi taktyki w sprawie ukraińskiej, pod warunkiem jednak wzajemności i uznania przez aliantów specjalnych interesów Polski na tym polu. Istotny *passus* instrukcji dotyczył kontrahentów ukraińskich. „Zasadniczymi partnerami naszymi w sprawie ukraińskiej są: Petlurowcy – pisał minister – ale nie uchylamy się również od rozmów i kontaktów z innymi kołami ukraińskimi, o ile uznają i rozumieją zasadnicze postulaty nasze w tej dziedzinie”. W rozmowach z przedstawicielami aliantów dezawuować miano nacjonalistów, podkreślać zaś, że petlurowcy, chociaż są raczej „sztabem bez armii”, dysponują ważnym atutem, jakim jest tradycja legalnego rządu ukraińskiego³⁰.

Wiosną 1940 r. nie doszło w efekcie do przełomu w relacjach między władzami RP a petlurowskim ośrodkiem w Paryżu. Nie posunęła się w szczególności sprawa utworzenia legionu ukraińskiego, choć pewne kroki w tym kierunku czyniono. Świadczyć o tym może pojawienie się na francuskim gruncie byłego oficera kontraktowego, kpt. pilota Serhija Nahnybidy, występującego w roli łącznika między rządem URL a polskimi władzami wojskowymi³¹. Dobrze układała się natomiast, interesująca obie strony, współpraca na polu zwalczania wpływów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) we Francji. Polskie czynniki sztabowe, w porozumieniu z placówką prof. Górki, starały się doprowadzić zakulisowymi działaniami do rozwiązania będącego ekspozyturą OUN Ukraińskiego Związku Ludowego i zawieszenia wydawania nacjonalistycznego „Ukrajńskiego Słowa”³². Planowano w przyszłości uruchomić w miejsce tej gazety popularny ukraiński dziennik, stojący na pozycjach propolskich. Myślano też o podniesieniu atrakcyjności półoficjalnego organu rządu petlurowskiego, „Tryzuba”, redagowanego w sposób dość nudny i schematyczny, i o zwiększeniu częstotliwości jego wydawania. Na cele planowanej akcji

³⁰ Instrukcja min. Zaleskiego w kwestii ukraińskiej, *Angers*, 14 III 1940 [w:] PDD 1940, dok. 139, s. 232–238. Ramowa instrukcja z 14 marca uzupełniona została instrukcjami szczegółowymi, skierowanymi do szefów najważniejszych polskich placówek dyplomatycznych. Zob. Instrukcja dla ambasadora RP w Waszyngtonie Jerzego Potockiego, *Angers*, 15 III 1940 [w:] *ibidem*, dok. 140, s. 239–240; AIMPS, A.12.851B/5F, Instrukcja dla ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego, *Angers*, 15 III 1940 r., k. 34.

³¹ Na marginesie warto odnotować, że znacznie efektywniejsze okazały się działania środowisk OUN-owskich we Francji. Dzięki prowadzonej przez nie agitacji w szeregach podległego Francuzom legionu cudzoziemskiego znalazło się ostatecznie około 5 tysięcy Ukraińców.

³² AIPMS, A.10.3/12, Notatka służbowa zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. Stanisława Kary, *Problem „Ukraińskiego Słowa”*, Paryż, 9 IV 1940 r., z odrębnymi uwagami Górki i Longchamps de Bériera.

wydzielono wstępnie 50 tys. franków. Sumę tę Ukraińcom wypłacono, aczkolwiek dopiero 11 czerwca 1940 r. – już w czasie ewakuacji Paryża³³.

Upadek Francji stanowił potężny wstrząs dla ukraińskich środowisk orientujących się na mocarstwa zachodnie. Wkrótce Ukraińcy mieli stanąć jednak przed jeszcze jedną próbą. Cztery dni po kapitulacji Francji, 26 czerwca 1940 r., rząd ZSRR wystosował ultimatum, w którym zażądał przekazania przez Rumunię Besarabii i Północnej Bukowiny. Władze w Bukareszcie uległy dyktatowi, zaś Armia Czerwona zajęła ostatnie fragmenty terytoriów zamieszkałych przez ludność ukraińską, z których prowadzić można było jeszcze akcję antysowiecką. Wydarzenia te przekreślały też nadzieje polskich prometeistów, które ożywiła parę miesięcy wcześniej pomyślna – jak się wydawało – koniunktura międzynarodowa. W nowych warunkach władze RP, ewakuowane do Londynu, bardzo szybko zdystansowały się od projektów o charakterze prometejskim. Tezy polskiej polityki zagranicznej, uchwalone pod koniec sierpnia 1940 r. przez Radę Ministrów, głosiły m.in.: „Warunkiem podstawowym wyrównania stosunków między Polską a Rosją musi być przywrócenie granicy polsko-rosyjskiej sprzed września 1939 r. Polska ze swojej strony nie przyłożyłaby wówczas ręki do jakichkolwiek prób rozbicia Rosji”³⁴. Doszło też do zamrożenia działań na odcinku ukraińskim. Wprawdzie niez mordowany Górka, nadal kierujący sprawami narodowościowymi w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, przekonywał w listopadzie 1940 r., że nadszedł czas, by odcinek ten ponownie uaktywnić, przeważały jednak głosy, iż wysuwanie kwestii ukraińskiej w trudnym dla aliantów momencie jest szkodliwe, cementując jedynie współpracę sowiecko-niemiecką³⁵. Korespondowało to z poglądami Brytyjczyków, chcących uniknąć drażnienia Sowietów, postrzeganych coraz częściej jako potencjalny sojusznik.

Mimo obowiązywania nowych wytycznych nie doszło do całkowitego zerwania kontaktów z petlurowcami. Przetrzywały one również katastrofę, która w czerwcu 1940 r. spotkała ośrodek URL we Francji. Wyjeżdżając z Paryża, polskie władze pomyślały o ewakuacji czołowych działaczy ukraińskich. Pierwszym etapem ich podróży miało być miasto Châtellerault, położone na trasie do Poitiers; dalej mieli się udać na południe Francji. Panujący chaos spowodował jednak, że pogubili się oni i do strefy nieokupowanej dotarł jedynie prezydent Prokopowycz wraz z małżonką oraz towarzyszący im Wołodimir

³³ AIPMS, PRM.36, Opracowanie kpt. Romana Zawadzkiego, *Stan sprawy ukraińskiej w chwili obecnej*, Londyn, 9 VIII 1940 r., k. 30–31.

³⁴ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 2, *Czerwiec 1940 – czerwiec 1941*, red. nac. M. Zgórnjak, opr. W. Rojek, wsp. A. Suchcitz, Kraków 1995, dok. 43, s. 102–104. Bardzo interesujący jest zapis dyskusji, która poprzedziła uchwalenie ostatecznego projektu. W stenogramie czytamy: „W tezie, określającej stosunek do Rosji, opuszczono pierwotnie proponowany ustęp, zalecający utrzymanie bliższego współżycia z Ukraińcami, przyjaźnie do Polski usposobionymi [...]. Wzmocniono ustęp, zarzucający dążenia do rozbicia Rosji i pominięto termin »hasło prometejskie«, często używane w tym znaczeniu, jako niewłaściwy” – HIA, Poland. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, 1939–1945, box 27, folder 3, Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów, Londyn, 30 VII 1940 r.

³⁵ AIPMS, PRM.K.11, Raport Górki, *Ostatnie cztery miesiące w polityce sowiecko-polsko-ukraińskiej. Spostrzeżenia i wnioski*, Londyn, 14 XI 1940 r., k. 23–40. „Wysuwanie przez Polskę naoslep sprawy ukraińskiej – komentował propozycje Górki jego szef, Stanisław Stroński – i wogóle t.zw. prometeizmu przeciw Stalinowi może stać się łąco wodą na młyn polityki Hitlera i wogóle Niemiec. Hitler sam nie wypuszcza z rąk groźby ukraińskiej przeciw Rosji. Czy mamy go w tem wyręczać i przyczyniać się do zespalania Rosji z Niemcami nadal kosztem Polski?” – *ibidem*, *Uwagi Ministra Strońskiego do sprawozdania Prof. Górki*, Londyn, 18 XI 1940 r., k. 21.

Sołowij. Szulhyn, gen. Ołeksander Udowyczenko (drugi, obok Sołowija, wiceprezes Komitetu Ukraińskiego) i inni działacze trafili pod okupację niemiecką i ostatecznie zmuszeni byli wrócić do Paryża. Tutaj, prawdopodobnie na skutek donosów „białych” Rosjan współpracujących z gestapo, doszło jesienią do aresztowania Szulhyna i jego syna, a zarazem sekretarza, Rostysława. Premier URL spędzić miał następnie ponad pół roku w niemieckim więzieniu. Jeśli chodzi o Prokopowycza, to *via* Bordeaux i Bayonne dotarł on do Pau na przedgórzu Pirenejów. Przeniósł się następnie na Lazurowe Wybrzeże, gdzie osiadł w niewielkim kurorcie Agay koło Cannes³⁶.

W sierpniu 1940 r. Prokopowycz odnowił zerwane kontakty z Polakami. Strona polska zdecydowała, by mimo niesprzyjających okoliczności kontynuować współpracę z grupą petlurowców oraz innymi działaczami prometejskimi rozproszonymi na terenie Francji. Opiekę nad nimi przejął ponownie Władysław Pelc, były attaché polskiej ambasady w Paryżu, jeszcze przed wojną koordynujący „akcję prometejską” na gruncie francuskim. Pelca przydzielono początkowo do konsulatu generalnego w Marsylii, a po likwidacji placówek konsularnych RP we Francji do Biura Polskiego w Nicei, utworzonego w miejsce tamtejszego konsulatu honorowego. Jego pracę nadzorował Stanisław Zabiello, nieoficjalny przedstawiciel polskich władz przy rządzie Vichy³⁷. Pelc – podlegający pionowi MSZ, w najważniejszych sprawach dotyczących zagadnień ukraińskich i prometejskich konsultujący się jednak bezpośrednio z ministrem Kotem (wówczas już szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) – snuł plany rozwinięcia akcji w szerszym stylu. Z jego sugestii przyjęto wszakże w Londynie tylko te, które dotyczyły dalszego finansowania czołowych postaci antysowieckiej emigracji. Nie zakładano aktywnych działań na polu prometejskim, chodziło jedynie o wywiązanie się przez Polskę z honorowych zobowiązań wobec sojuszników oraz o „zakonserwowanie” struktur organizacyjnych i kontaktów, które będzie można, być może, wykorzystać w przyszłości. Dotacje dla „prometeuszowców” zamierzano utrzymać na mniej więcej dotychczasowej wysokości. Miało to być 50 tysięcy franków, z których 20 przeznaczano dla działaczy petlurowskich³⁸. Rzeczywistość okazała się jednak nie aż tak różowa. Wiemy, że na wiosnę 1941 r. działacze prometejscy we Francji – tak w strefie okupowanej, jak i nieokupowanej – otrzymywali co miesiąc z kasy Zabielly 18,5 tysiąca franków. Lwia część z tego – 11 tysięcy – przeznaczona była dla Ukraińców. Na sumę tę

³⁶ AIPMS, PRM.36, Opracowanie kpt. Zawadzkiego, *Stan sprawy ukraińskiej w chwili obecnej*, Londyn, 9 VIII 1940 r., k. 29; HIA, MSZ, box 35, folder 7, Raport Stanisława Zabielly do ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, Vichy, 7 V 1941 r. Wołodymyr Sołowij twierdził, że Ukraińcy pozostawieni zostali w Paryżu faktycznie sami sobie. „Dzięki pomocy, udzielonej nam w ostatniej chwili, dnia 12 czerwca, przez p. prof. Górkę, udało mi się wywieźć Pana Prezydenta Prokopowicza z żoną z Paryża” – pisał w liście do ministra Kota. AIMPS, A.9.V/8c, Sołowij do Kota, Lizbona, 3 I 1941 r.

³⁷ Zabiello stał formalnie na czele Dyrekcji Generalnej Biur Polskich – co było nowym szyldem ambasady RP przy rządzie francuskim. Rezydował początkowo w Vichy, latem 1941 r., po reorganizacji polskiego przedstawicielstwa, przeniósł się do odległego o 50 km miasteczka Châtel-Guyon. Zob. S. Zabiello, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 159–278. We wspomnieniach Zabielly, wydanych w kraju w okresie PRL, nie ma oczywiście słowa o współpracy z działaczami prometejskimi.

³⁸ *Pismo Pelca do ministra Stanisława Kota, Marsylia, 13 IX 1940* [w:] PPD 1940, dok. 385, s. 649–650; HIA, MSZ, box 35, folder 6, Pelc do Wydziału Wschodniego MSZ, Marsylia, 13 IX 1940 r.; *Komentarz Olgierda Górki do pisma Pelca do Kota, [b.d.]* [w:] PPD 1940, dok. 386, s. 651–653; *Pismo ministra Zaleskiego do ministra skarbu, Londyn, 5 X 1940* [w:] *ibidem*, dok. 413, s. 702–703.

składała się subwencja dla Prokopowycza na utrzymanie rodziny i kontakty ze współpracownikami, pomoc dla Szulhyna oraz wypłacana regularnie od lat skromna renta dla Olgi Petlurowej, wdowy po zamordowanym w 1926 r. naczelnym atamanie URL³⁹.

Jeszcze jesienią 1940 r. Pelc wysunął plan wywiezienia prezydenta URL wraz z grupą najbliższych współpracowników z Francji. Jako wariant optymalny rozważał ulokowanie ich w Kanadzie, gdzie petlurowcy mieliby zorganizować ośrodek propolskiej i proaliantkiej propagandy, oddziałujący na opinię diaspory ukraińskiej. Sam Pelc też chciał opuścić Francję, gdzie nie widział szerszych możliwości działania. Przekonywał swoich zwierzchników, że mógłby być bardziej przydatny, kierując „robotą prometejską” za oceanem lub w którymś z europejskich krajów neutralnych⁴⁰. Jeśli chodzi o Prokopowycza, to był on początkowo bardzo zainteresowany wyjazdem, liczył, że za granicą uda się odtworzyć pod przykrywką reaktywowanego Komitetu Ukraińskiego ośrodek rządowy URL. Plan zyskał też akceptację polskich władz w Londynie. Zainteresował się nim m.in. świeżo mianowany ambasador w Waszyngtonie Jan Ciechanowski, który na posiedzeniu Rady Ministrów postawił sprawę wysłania przywódcy URL w celach propagandowych do Ameryki⁴¹.

W październiku 1940 r. Pelc zorganizował wyjazd Wołodymyra Sołowija do neutralnej Lizbony. Były wiceprezes Komitetu Ukraińskiego, traktujący pobyt w Portugalii tylko jako przerwę w podróży do Londynu, miał zająć się przygotowaniami do wyjazdu Prokopowycza. Sam miał ambitne plany odegrania roli łącznika między centrum petlurowskim a władzami polskimi i brytyjskimi. Polacy, żywiący pewne wątpliwości co do osoby Sołowija i wahający się, w jaki sposób najlepiej go wykorzystać, pod różnymi pretekstami wstrzymywali jego przyjazd na Wyspy Brytyjskie. Sołowij pozostawał jednak na polskim utrzymaniu, sfinansowano też kosztowną operację wydostania z Warszawy i wysłania na Zachód jego żony. Ukraiński działacz utrzymywał w Lizbonie kontakt z posłem Dubicz-Pentherem i ppłk. Janem Kowalewskim, kierującym placówką Akcji Kontynentalnej, korespondował też bezpośrednio z ministrem Kotem i jego bliskim współpracownikiem, radcą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Wiesławem Arletem. Zadeklarowane wówczas przez Sołowija lojalne stanowisko wobec polskich władz sprawiło, że zaczęto rozważać myśl o zaproszeniu go do składu Rady Narodowej i ostatecznie (prawdopodobnie dopiero w 1942 r.) pozwolono na przyjazd do Londynu⁴².

³⁹ HIA, MSZ, box 35, folder 7, Raport Zabielfy, Vichy, 7 V 1941. Z wcześniejszego sprawozdania finansowego Zabielfy (z 24 lutego) wynika, że na „akcję Pelca” przeznaczano na początku 1941 r. 15 tys. franków, zaś 18,5 tys. wynosił cały budżet Biura Polskiego w Nicei. AIPMS, PRM.K.16, k. 2–4. Prawdopodobnie na wiosnę 1941 r. doszło do zwiększenia dotacji. W raporcie z 7 maja Zabielfo wspomina, że postanowił przydzielić Prokopowyczowi dodatkowo 3 tys. franków na kontakty z grupą młodzieży ukraińskiej. Najaktywniejszą w niej osobą był syn szefa agencji prasowej „Ofinor” Mychajła Jeremijewa, który skończył polską szkołę podchorążych w Coëtquidan, a potem walczył w szeregach Armii Polskiej we Francji.

⁴⁰ HIA, MSZ, box 608, folder 1, Raport Pelca do MSZ, Nicea, 27 IX 1941 r.

⁴¹ *Protokół posiedzenia Rady Ministrów RP, 7 i 8 I 1941* [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 2, dok. 53, s. 253.

⁴² Zob. obszerną korespondencję Sołowija z Kotem i Arletem [w:] AIMPS, A.9.V/8c. Por. A.A. Zięba, *Sołowij Włodzimierz Paweł* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa 2000–2001, s. 341. Sołowij, zwracając się bezpośrednio do Kota, trafnie zakładał, że jest on aktualnie najbardziej autorytatywnym polskim politykiem, upoważnionym do decyzji w kwestiach ukraińskich. Utyskiwał, że dotychczas kontakty z Ukraińcami na emigracji monopolizowało w swoich rękach Ministerstwo Spraw Zagranicznych – AIMPS, A.9.V/8c, Sołowij do Kota, Lizbona, 3 I 1941 r.

Równoległe trwały dyskusje w sprawie wywiezienia z Francji prezydenta URL. Zwyciężyła wspomniana już wcześniej koncepcja, by Prokopowycza wraz z szefem prometejskiej agencji prasowej „Ofinor”, ulokowanej w Genewie, Mychajłem Jeremijewem i ewentualnie Szulhynem – gdyby tego ostatniego udało się zwolnić z więzienia – wysłać do Kanady. Na początku 1941 r. polski MSZ rozpoczął starania o zgodę Brytyjczyków, których przekonywano, że działacze URL mogą odegrać istotną rolę w zwalczaniu proniemieckich nastrojów, panujących wśród Ukraińców kanadyjskich i amerykańskich. Sprawa utknęła jednak w Foreign Office. Dopiero po dwóch miesiącach udzieliło ono Polakom niejasnej i wykrętej odpowiedzi⁴³. W polskim MSZ odpowiedź tę zinterpretowano zasadniczo jako pozytywną⁴⁴, była to jednak błędna ocena – o czym przekonuje lektura akt drugiej strony. Faktycznie prośba polskiego rządu przyjęta została bardzo chłodno. Brytyjczycy bagatelizowali zagrożenie ze strony propagandy niemieckiej w Ameryce, a polskich podopiecznych oceniali jako postacie pozbawione aktualnie szerszych wpływów. Zakładano przy tym, że wydostanie petlurowców z Francji będzie wymagało zaangażowania sporych środków. „Uważam – argumentował w boleśnie pragmatyczny sposób referent Foreign Office – że czas i wysiłek wydatkowany na to będzie nieadekwatny do ich ewentualnej użyteczności”⁴⁵. W wewnętrznej dyskusji w brytyjskim MSZ nie padł jeden argument, który miał też zapewne znaczenie. Ulokowanie się petlurowskiego ośrodka w Kanadzie, niejako pod egidą Brytyjczyków, mogło stanowić niepotrzebne z ich punktu widzenia obciążenie w stosunkach Londynu z Sowietami.

Zaczęły się też zarysowywać pewne komplikacje w relacjach między polskimi władzami a Prokopowyczem. Pod koniec stycznia 1941 r. przywódca URL wysłał osobisty list do ministra Kota. Potwierdzał w nim swą zgodę na wyjazd z polską pomocą z Francji, stawiał jednak pewne warunki natury zasadniczej. Oczekiwał w szczególności wydania przez polski rząd w Londynie deklaracji stwierdzającej, że przyszłe rozstrzygnięcia graniczne oparte będą na zasadzie etnograficznej, a następnie zawarcia z ośrodkiem URL oficjalnej umowy precyzującej warunki współdziałania polsko-ukraińskiego. Strona polska miała zapewnić grupie Prokopowycza odpowiednie środki finansowe na utrzymanie i prowadzenie działalności politycznej. Ważnym postulatem było wznowienie druku „Tryzuba”. List, zaopatrzony w dodatkowe wyjaśnienia i propozycje Pelca, dotarł do Londynu w połowie marca⁴⁶. Tam przełożony został na język polski i na początku kwiet-

⁴³ HIA, MSZ, box 608, folder 1, List radcy Jana Wszelakiego do Lawrence’a Colliera z 10 I 1941 r. (wraz z dołączonymi dwoma memorandumami z 9 stycznia) i odpowiedź Colliera z 3 III 1941 r. Ta sama korespondencja w aktach brytyjskich: TNA, FO 371/26721, f. 24–30.

⁴⁴ „Anglicy gotowi pójść na zaproszenie WP [Wiaczesława Prokopowycza – JJB] do Kanady. Niemniej sądzą, że wyjazd jego z Francji niemożliwy” – Ministerstwo informowało Zabiellę, zakładając, że zastrzeżenia Brytyjczyków odnoszą się do technicznej strony zagadnienia. HIA, MSZ, box 608, folder 1, Zaleski do Zabielli, telegram szfrowy nr 33, 8 III 1941 r. Zob. też *ibidem*, Depesza Zaleskiego do Ambasady RP w Waszyngtonie, 28 IV 1941 r.

⁴⁵ TNA, FO 371/26721, Notatka Franka K. Robertsa z Departamentu Centralnego Foreign Office, 28 II 1941 r., f. 23. Po dyskusji między zainteresowanymi departamentami ustalono, że Londyn nie może i nie będzie prosić władz kanadyjskich o przyjęcie grupy Szulhyna. Polakom, których nie chciano zrażać i których angażowanie się w sprawy ukraińskie oceniano pozytywnie, postanowiono udzielić kurtuazyjnej, niewchodzącej w meritum sprawy, odpowiedzi.

⁴⁶ AIMPS, A.9.V/8c, List Prokopowycza do ministra Kota (oryginał w języku ukraińskim), Agay, 29 I 1941; *ibidem*, Notatka Pelca dla Kota, 2 II 1941. Polski przekład listu Prokopowycza, zacytowany *in extenso* w piśmie

nia 1941 r. przesłany wraz z komentarzem Kota premierowi, szefowi Sztabu Naczelnego Wodza gen. Tadeuszowi Klimeckiemu oraz ministrom Zaleskiemu i Sosnkowskiemu. Najważniejsze, polityczne, postulaty Prokopowycza minister Kot uznał za nie do przyjęcia. Trzeźwo komentował, idąc *notabene* za argumentacją Pelca: „Pomimo posiadania przez Petlurowców tradycji państwowości i walki o nią, pomimo znaczenia ich na terenie Ukrainy naddnieprzańskiej, nie są oni partnerem, mogącym dać gwarancję wykonania jakichkolwiek układów. Wszelka umowa stałaby się w tych warunkach jednostronnym obciążeniem”. Kot proponował, zgodnie z wcześniejszymi sugestiami, by wykorzystać grupę Prokopowycza w celach propagandowych, „dla szerzenia hasel współpracy polsko-ukraińskiej” w kręgach diaspory w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Ekipa skupiona wokół przywódcy URL – pisał – „przedstawiać może dla nas wartość ośrodka krystalizacyjnego szerszej akcji wśród Ukraińców, jeżeli zajdzie jej potrzeba”⁴⁷. Sprawa omawiana była 9 kwietnia 1941 r. na posiedzeniu Rady Ministrów. Rząd przychylił się wówczas do wniosków Kota – z wyraźnym wszakże zastrzeżeniem, że na odcinku ukraińskim „nie będą przesądzone żadne zasadnicze zagadnienia polityczne”⁴⁸. Zdecydowanie przeciw współpracy z petlurowcami opowiedział się jedynie gen. Klimecki. Sformułował on jednak swoje uwagi dopiero w drugiej połowie maja, gdy zasadnicze decyzje w sprawie już zapadły⁴⁹.

Stanowisko polskich władz przekazał Zabielle depeszą szyfrową z 30 kwietnia 1941 r. minister Zaleski. Polski przedstawiciel w Vichy miał poinformować Prokopowycza, że rząd „proponuje mu przyjazd do Londynu biorąc na siebie organizację wyjazdu i zapewnienie jemu i jego współpracownikom bytu materialnego oraz finansowanie wydawnictw”. Od pytań o warunki polityczne polecano Zabielle uciekać. Miał odpowiadać, że „nawet najbardziej ramowe porozumienie polityczne jest nieosiągalne w drodze korespondencji w dzisiejszych warunkach technicznych”, i odkładać rozmowy do czasu przyjazdu Prokopowycza do Anglii⁵⁰. Zabiello przekazał instrukcje z Londynu Pelcowi, był jednak coraz bardziej sceptyczny co do perspektyw wyjazdu prezydenta URL, którego charakteryzował jako człowieka „starego i zmęczonego życiem”. Przepuszczał, że dysponując ogólnymi tylko obietnicami, nie zechce on udać się do Wielkiej Brytanii, „co by go postawiło w mniej wygodnej pozycji politycznej, nie mówiąc już o tym, że nie kwapi się zamienić spokojnego Cannes na bombardowany Londyn”. Polski dyplomata sugerował,

Kota z 4 IV 1941: HIA, MSZ, box 608, folder 1 (egzemplarz dla ministra Zaleskiego); *Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I–VIII Protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, październik 1939 – sierpień 1945*, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 2010, dok. 61C, s. 136–138 (egzemplarz dla ministra Sosnkowskiego).

⁴⁷ *Pismo Kota z 4 IV 1941* [w:] *Dokumenty Rządu RP na obczyźnie*, dok. 61C, s. 135–140.

⁴⁸ *Protokół posiedzenia Rady Ministrów RP, 9 IV 1941* [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 2, dok. 61, s. 321.

⁴⁹ AIMPS, A.9.V/8c, Klimecki do ministra Kota, Londyn, 20 V 1941. Zdolności samego Prokopowycza, o którym pisał, iż „był w rzeczywistości jedynie firmantem zdolnego, sprytnego i politycznie doświadczonego dr. Szulgina”, oceniał generał bardzo nisko, a postawione warunki uznawał za nieakceptowalne. „[N]ie odbiegają one w niczym – pisał – od warunków nacjonalistów, którzy w przeciwieństwie do Prokopowycza stanowią realną siłę polityczną”.

⁵⁰ HIA, MSZ, box 608, folder 1, Telegram szyfrowy Zaleskiego do Zabielly nr 101, Londyn, 30 IV 1941 r.

żeby rozważyć w tej sytuacji ulokowanie Prokopowycza w Genewie, gdzie znajdowała się agencja „Ofinor” i dokąd można by było ściągnąć eksponenta URL działającego do tej pory na terenie Włoch, Semena Neczaja⁵¹.

Do wyjazdu prezydenta URL z Francji ostatecznie nie doszło. Trudno powiedzieć, co okazało się czynnikiem decydującym – czy rosnąca niechęć samego zainteresowanego do tego pomysłu, czy indolencja polskich czynników zajmujących się sprawą, czy też ciche sabotowanie jej przez Brytyjczyków. Tak czy inaczej – rzecz przestała być aktualna latem 1941 r. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej, a następnie podpisanie przez ZSRR porozumień z Wielką Brytanią i Polską diametralnie zmieniły sytuację. „Odwrócenie przzymierzy”, jakie się dokonało, pogrzebało resztki nadziei części antysowieckiej emigracji stawiającej jeszcze na współpracę z Brytyjczykami i Polakami. „[...] cały t.zw. obóz Prometeuszowski – pisał w lutym 1942 r. Stanisław Zabięłło – przeżywa obecnie tragedię ideologiczną. Wszystkimi więzami związani byli ci ludzie z państwami demokratycznymi i z nami. Do Niemców odnosili się zawsze nieufnie, wiedząc, że ich protektorat nad tym ruchem oznacza tylko inną formę obcej przemocy. Obecna sytuacja polityczna jest jednak taka, że państwa, na które pokładali oni całą swoją nadzieję, współpracują ściśle z ich zasadniczym wrogiem i okupantem [...]. Jeszcze co do nas wiedzą i wierzą, że nie stoimy całkowicie na stanowisku „jedynoj i niedielimój”. Natomiast nie widzą żadnej możliwości, aby wielkie mocarstwa zachodnie mogły po zwycięskim końcu przyczynić się do rozczłonkowania Rosji według szwów narodowościowych [...]. Natomiast Niemcy podniosły hasła prometeuszowskie i w sposób niegłośny, ale systematyczny starają się zjednoczyć i skupić wokoło siebie wszystkie grupy prometeuszowskie bez względu na dawne orientacje”⁵².

Czołowi działacze petlurowscy we Francji nie ulegli proniemieckiej ekscytacji, stracili jednak zapał do projektów, które wyraźnie angażowałyby ich po stronie aliantów. O przenosinach Prokopowycza do Anglii czy Kanady w nowych warunkach nie mogło być już mowy⁵³. W październiku 1941 r. Władysław Pelc oceniał, że wprawdzie przywódca URL pozostaje „szczerym i konsekwentnym polonofilem”, nie zdecyduje się jednak na wyjazd z Francji. Swojego zwierzchnika, Zabięłłę, informował, że Prokopowycz w napięciu obserwuje wydarzenia na Wschodzie i „nie jest dziś skłonny do szybkiego opuszczenia kontynentu Europy, by się nie znaleźć w chwilach decydujących z dala od tej najistotniejszej dla losu Ukrainy rozgrywki dziejowej, która się obecnie toczy w Sowietach”. Pelc radził, by nie naciskać na Prokopowycza, bo jego wyjazd w obecnej sytuacji i tak nie przyniesie polskiej stronie spodziewanych korzyści⁵⁴. Rząd RP w Londynie kontynuował subsydiowanie ukraińskich podopiecznych, którzy demon-

⁵¹ HIA, MSZ, box 35, folder 7, Raport Zabięłł do Zaleskiego, Vichy, 7 V 1941 r.; *ibidem*, box 608, folder 1, Telegram szyfrowy nr 87 Zabięłł do MSZ, 7 V 1941 r.

⁵² HIA, MSZ, box 46, folder 13, Raport Zabięłł do Zaleskiego, Châtel-Guyon, 14 II 1942 r.

⁵³ Przez pewien czas strona polska jeszcze lądziła się, że będzie to możliwe. „W przewidywaniu, że wojna sowiecko-niemiecka nie zmieniła planów WP i jego grupy – depešował 7 lipca do Zabięłł minister Zaleski – rozpocząłem akcję za ich przyjazdem do Londynu” – HIA, MSZ, box 608, folder 1, Telegram szyfrowy nr 194 Zaleskiego do Zabięłł, 7 VII 1941 r. Zob. też *ibidem*, box 35, folder 7, Raport Zabięłł do Zaleskiego, Vichy, 28 VIII 1941 r.

⁵⁴ HIA, box 608, folder 12, cytata z raportu Pelca przywołany w piśmie Zabięłł do ministra Zaleskiego z 31 X 1941 r.

strowali jednak pewną rezerwę. Symptomatyczna w tym względzie była postawa wdowy po Petlurze. Po informacji o podpisaniu układu Sikorski–Majski odmówiła ona – kurtuazyjnie, ale stanowczo – przyjmowania zasiłków pieniężnych od Polaków⁵⁵.

Z drugiej strony należy zauważyć, że działacze ukraińscy pozostający na terenie Francji z dużą ostrożnością podchodzili do propozycji mogących doprowadzić do ich otwartego związania się z III Rzeszą. Jesienią 1941 r. Andrij Liwycki, z którym Ukraińcy z zony nieokupowanej utrzymywali kontakt *via* Genewa, zwrócił się z ofertą przyjazdu Prokopowycza do Warszawy⁵⁶. Podobne zachęty szły też bezpośrednio ze strony Niemców, którzy chcieli skupić na kontrolowanych przez siebie terenach wszystkich poważniejszych działaczy emigracji antysowieckiej. Motywy działania samego Liwyckiego były bardziej złożone. Oczekiwał on zapewne, że po przyjeździe do Warszawy Prokopowycz podporządkuje się jego kierownictwu i oficjalnie zrezygnuje ze sprawowanego tymczasowo urzędu prezydenta URL. Działy jednak i inne czynniki. Niewykluczone, że rację miał Zabiello, gdy pisał w marcu 1942 r.: „Niemcy dochodzą coraz bardziej do przekonania, iż wieloletni ich klienci z OUN, wywodzący się całkowicie z Małopolski Wschodniej, nie nadają się do pracy na Ukrainie sowieckiej, to też [...] zmusza ich do większego wykorzystywania obozu petlurowskiego. Ostatnio czynią oni nowe awanse Lewickiemu, wzywając go, aby bezpośrednio zajął się organizacją prac ukraińskich na Ukrainie Przydnieprzańskiej, ten ostatni jednak wolałby tego uniknąć i chętnie delegowałby tam zamiast siebie swego zastępcę, którym jest Prokopowicz, i dlatego właśnie chce go obecnie ściągnąć do Polski”⁵⁷. Przebywający we Francji prezydent URL, nie bez sympatii obserwujący postępy wojsk niemieckich na Wschodzie⁵⁸, długo się wahał, propozycji jednak w końcu nie przyjął. Zadziałała być może postawa Ołeksandra Szulhyna, który kategorycznie odrzucał możliwość współpracy z Niemcami i odradzał Prokopowyczowi wyjazd. Istotniejsze mogły być jednak wieści docierające wiosną 1942 r. z Berlina, że mimo zabiegów Liwyckiego Niemcy nie chcą wiążąco wypowiedzieć się w kwestii ukraińskiej i traktują petlurowców czysto instrumentalnie⁵⁹. Prokopowycz znajdował się już w tym czasie w strefie okupowanej

⁵⁵ *Ibidem*. Zob. też AIPMS, Kol. 37/17, *Polacy w czasie wojny we Francji. Sprawozdanie Stanisława Zabiello za czas czerwiec 1940 – grudzień 1942*, s. 21. Środki, z których zrezygnowała Olga Petlurowa, pozostawiono w gestii Prokopowycza. Finansowano z nich zapomogi dla innych członków paryskiego ośrodka URL. Wdowie po naczelnym atamanie, która w tym samym czasie straciła córkę Łesię, zmagającą się od wielu lat z gruźlicą, z pomocą pieniężną przyszedł przebywający w Warszawie Andrij Liwycki. Zob. listy Liwyckiego do Iwana Rudyczewa z 19 I i 22 III 1942 [w:] *Andrij Liwyckij. Łystuwannia*, nr 112, 114, s. 287–289.

⁵⁶ AIPMS, Kol. 39/7, Raport Zabielly dla Zaleskiego, Vichy, 29 XII 1941 r.

⁵⁷ AIPMS, Kol. 39/7, Raport Zabielly dla Zaleskiego, Châtel-Guyon, 21 III 1942 r. Liwyckiemu istotnie bardzo zależało w tym czasie na sprowadzeniu Prokopowycza. „Jakie plany ma WK [Wiaczesław Konstantynowycz – J.J.B.]? – dopytywał nerwowo przebywającego w Berlinie dyrektora paryskiej Biblioteki im. S. Petlury – Czy zamierza przenieść się do N-c [Niemiec – J.J.B.] i czy chce spotkać się ze mną tak bardzo, jak ja tego pragnę?” – Liwycki do Rudyczewa, 22 III 1942 [w:] *Andrij Liwyckij. Łystuwannia*, nr 114, s. 289.

⁵⁸ Zob. list Prokopowycza do Rudyczewa z 10 I 1942, cyt. za: M. Palijenko, „*Buw wirnyj Petluri, je i zahyszajusia*” (*działalność Iwana Rudyczewa na posadzi dyrektora Ukrajinskoji biblioteki imeni Symona Petlury u Paryżu*) [w:] *Studiji z archiwnoji sprawy ta dokumentoznawstwa*, t. 13, Kyjiw 2005, https://www.archives.gov.ua/Publicat/Studii/Studii_2005.13.07-11.php#8-2.

⁵⁹ AIPMS, Kol. 39/7, Raport Pelca, [b.d.d.] maj 1942 r.

Francji. Jeszcze na początku 1942 r. opuścił Lazurowe Wybrzeże i wrócił do swojego domu w Bessancourt pod Paryżem. Mieszkał tam w nader skromnych warunkach, utrzymując się z dotacji przekazywanych przez stronę polską i okazjonalnych zarobków żony, trudniącej się haftem. Jak się okazało, spędzić miał w Bessancourt zaledwie kilka miesięcy. Przebyta jesienią poprzedniego roku ciężka choroba poważnie nadwątlila zdrowie Prokopowycza, który 7 czerwca zmarł niespodziewanie na serce⁶⁰. Po śmierci prezydenta URL Ołeksander Szulhyn przejął formalnie kierowanie emigracyjnym rządem ukraińskim. Ośrodek ten aż do zakończenia okupacji niemieckiej nie przejawiał jednak większej aktywności⁶¹.

Nie wiemy dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach zakończyła się współpraca polskich władz z grupą petlurowską we Francji. Ostatnia wiadomość na ten temat, jaką dysponujemy, pochodzi z połowy sierpnia 1942 r. Jest to depesza szyfrowa Zabieliły, informująca, że Pelc nadal przekazuje subwencje prof. Szulhynowi⁶². Najprawdopodobniej kontakty i finansowanie urwały się po listopadzie 1942 r., kiedy Niemcy okupowali „wolną strefę” Francji. Nieoficjalne polskie agendy na tym terenie zostały wówczas pozbawione ostatecznie możliwości działania⁶³. Polskie władze na uchodźstwie nie straciły, oczywiście, zainteresowania problematyką ukraińską. W następnych latach nadal bacznie obserwowano rozwój wypadków w kraju i na emigracji, prowadzono też rozmowy z przedstawicielami diaspory ukraińskiej – głównie na kontynencie amerykańskim. Gros uwagi przyciągnęły jednak wkrótce dramatyczne wydarzenia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Obciążyły one dalszy rozwój stosunków polsko-ukraińskich, zmuszając do przewartościowania dotychczasowych planów i koncepcji. W jeszcze większym stopniu sytuację zmienić miało powtórne zajęcie ziem wschodnich II Rzeczypospolitej przez Sowiety. W realiach lat 1943–1945 ewentualne odnowienie współpracy z byłymi sojusznikami spod znaku URL jawiło się – i słusznie – jako sprawa drugo-, jeśli nie trzecioplanowa. Nigdy już miała nie powtórzyć się wyjątkowa koniunktura dla tej

⁶⁰ AIPMS, Kol. 39/7, Telegram szyfrowy Zabieliły, 10 VI 1942 r.; M. Kowalski, *Wiaczesław Konstantynowicz Prokopowycz (Z nahody 15-ych rokowyn smerty)*, „Swoboda”, 26 VI 1957, nr 121, s. 2–3.

⁶¹ Nie jest do końca jasne, jak od strony formalnej przedstawiała się sprawa następstwa władzy po Prokopowyczu. Po jego śmierci Szulhyn ogłosił się – jako urzędujący premier URL – nowym naczelnym atamanem. Syn Andrija Liwyckiego, Mykoła, twierdzi jednak, że jeszcze na początku 1942 r. Prokopowycz wysłał list do jego ojca, w którym zrzekał się godności głowy państwa na emigracji i przekazywał swoje prerogatywy z powrotem poprzedniemu naczelnemu atamanowi. Sprawa ta była jedną z przyczyn tarć między Liwyckim a Szulhynem po reaktywowaniu ukraińskiego rządu na wychodźstwie po II wojnie światowej – J. Wreciona, *Spožad pro Ołeksandra Szulhyna* [w:] *Zbirnyk na poszanu Ołeksandra Szulhyna (1889–1960). Praci Istoryczno-filosoficznoji Sekciji*, red. W. Janiw, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka”, t. 186, Paryż–Mjunchen 1969, s. 84; M.A. Liwyckij, *Derżawnyj Centr UNR w 1920–1940 rokach*, Mjunchen-Filadelfija 1984, s. 65. Spore wątpliwości budzić musi informacja, którą znajdujemy w innej z publikacji Mykoły Liwyckiego. Deklarował on, że w jego rękach znajduje się oficjalny akt zrzeczenia się przez Prokopowycza urzędu prezydenta URL, datowany jeszcze na 1 lipca 1940 r. – M. Jewszanskiy [M.A. Liwyckij], *Ekzylnyj uriad UNRespubliki – po boci zachidnych sojuznykiw*, „Swoboda” 11 VI 1985, nr 109, s. 3. Jeśli Prokopowycz rzeczywiście podpisał pod wpływem chwilowego impulsu podobny dokument, nie uważał go później za wiążący.

⁶² HIA, box 608, folder 13, Zabieliło do MSZ, telegram szyfrowy nr 73, 15 VIII 1942 r.

⁶³ Zob. na ten temat wspomnienia Zabieliły – *Na posterunku we Francji*, s. 257–274.

współpracy, która zarysowała się nieoczekiwanie jesienią 1939 r. i trwała do upadku Francji w czerwcu 1940 r.

Tytułem uzupełnienia należy dodać, że po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął się kolejny okres dość ożywionych kontaktów między polskim rządem na uchodźstwie a działaczami obozu petlurowskiego. We Francji w imieniu władz londyńskich rozmawiali z Ołeksandrem Szulhynem ambasador Wacław Grzybowski i konsul Jan Głębocki. Zasadnicze znaczenie miały wszakże kontakty nawiązane na terenie Niemiec z byłymi działaczami warszawskiego ośrodka URL: Andrijem Liwyckim, Romanem Smal-Stockim oraz gen. Pawłem Szandrukiem. Z polskiej strony czołową rolę odegrać miał wybitny znawca spraw narodowościowych Stanisław Paprocki, działający w roli emisariusza MSZ. Jego misję w Niemczech kontynuowali później mjr Jerzy Ponikiewski oraz redaktor Klaudiusz Hrabyc. Trwała równocześnie ożywiona wymiana korespondencji, w której poza wspomnianym Paprockim brali udział m.in. płk Tadeusz Schaetzel, gen. Tadeusz Pełczyński i minister spraw zagranicznych rządu na uchodźstwie Adam Tarnowski. Intensywne kontakty polsko-ukraińskie na emigracji – nie tylko z petlurowcami, ale i z innymi grupami, w tym liderami poszczególnych frakcji OUN – trwać miały do początku lat pięćdziesiątych⁶⁴. Rozwijały się one jednak już w zupełnie innej rzeczywistości politycznej.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie
The Hoover Institution Library and Archives, Stanford University, CA
(mikrofilmy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie)
The National Archives of the UK, Kew [TNA]

Źródła drukowane

Andrij Liwyckij. *Łystruwannia (1919–1953 roky)*, upor. Ja. Fajzulin, Kyjiw 2019.
Dokumenty Rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I–VIII Protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, październik 1939 – sierpień 1945, opr. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 2010.
Kwiecień M., Mazur G., *Memoriał profesora Olgierda Górki w kwestii ukraińskiej z 4 stycznia 1940 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 139, s. 164–187
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1940, red. M. Hułas, Warszawa 2010.

⁶⁴ Szerzej zob. G. Motyka, R. Wnuk, „Pani” i „rezuny” na emigracji. *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na emigracji*, „Więź” 2000, nr 9, s. 197–207; K. Tarka, *Kijów-Warszawa wspólna sprawa? Rozmowy polsko-ukraińskie na emigracji w pierwszych latach po II wojnie światowej* [w:] *Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, red. M. Białokur i M. Patelski, Toruń 2012, s. 205–220.

- Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: 1939–1941, opr. i red. W. Grabowski, Warszawa 2008.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 2, Czerwiec 1940 – czerwiec 1941, red. nac. M. Zgórnjak, opr. W. Rojek, wsp. A. Suchcitz, Kraków 1995.
- Wreciona J., *Spohad pro Oleksandra Szulhyna* [w:] *Zbirnyk na poszanu Oleksadra Szulhyna (1889–1960). Praci Istoryczno-filosoficznoji Sekciji*, red. W. Janiw, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka”, t. 186, Paryż–Mjunchen 1969.
- Zabiello S., *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

OPRACOWANIA

- Bruski J.J., *Londyn – Bukareszt – Stambuł. Przyczynek do działalności Włodzimierza Bączkowskiego w latach 1939–1940*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 5.
- Bruski J.J., *W kręgu spraw prometejskich i ukraińskich. Jerzy Giedroyc w Rumunii 1939–1941* [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa–Lublin–Szczecin 2014.
- Bruski J.J., *Władze RP na wychodźstwie wobec emigracyjnego rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (wrzesień 1939 – styczeń 1940 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 2 (36).
- Dubicki T., *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, Warszawa 2002.
- Jewszanśkyj M. [M.A. Liwycykyj], *Ekzylnyj uriad UNRespubliki – po boci zachidnych sojuznykiw*, „Swoboda”, 11 VI 1985, nr 109.
- Kowalskyj M., *Wiaczslaw Konstantynowycz Prokopowycz (Z nahody 15-ych rokowyn smerty)*, „Swoboda”, 26 VI 1957, nr 121.
- Liwycykyj M.A., *Derżawnyj Centr UNR w 1920–1940 rokach*, Miunchen–Filadelfija 1984.
- Maj I.P., *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.
- Motyka G., Wnuk R., „Pany” i „rezuny” na emigracji. *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na emigracji*, „Więź” 2000, nr 9.
- Pachowicz A., *Komitet Ministrów dla Spraw Kraju 1939–1945*, Warszawa 2010.
- Pachowicz A., *Stanowisko Komitetu dla Spraw Kraju odnośnie utworzenia oddziału ukraińskiego w Armii Polskiej we Francji*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2005, nr 11.
- Palijenko M., „*Buw wirnyj Petluri, je i załyszajusia*” (*dijalnist’ Iwana Rudyczewa na posadi dyrektora Ukrajinskoji biblioteki imeni Symona Petlury u Paryzi*) [w:] *Studiji z archiwnoji sprawy ta dokumentoznawstwa*, t. 13, Kyjiw 2005, https://www.archives.gov.ua/Publicat/Studii/Studii_2005.13.07-11.php#8-2.
- Partacz C., Łada K., *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004.
- Robson P.R., *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939–1941*, tłum. J. Złotnicki, Warszawa 2007.
- Tarka K., *Kijów–Warszawa wspólna sprawa? Rozmowy polsko-ukraińskie na emigracji w pierwszych latach po II wojnie światowej* [w:] *Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, red. M. Białokur i M. Patelski, Toruń 2012.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Zięba A.A., *Sołowij Włodzimierz Paweł* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Warszawa 2000–2001.

Władze RP na wychodźstwie wobec emigracyjnego rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (luty 1940 – listopad 1942 r.)

Odnowione jesienią 1939 r. kontakty między polskim rządem na wychodźstwie a emigracyjnym ośrodkiem URL nabrały intensywności w pierwszych miesiącach roku następnego. Sprzyjała temu krótkotrwała aktualizacja koncepcji prometejskich, którymi zainteresowały się Wielka Brytania i Francja. Po polskiej stronie najbardziej aktywną postacią stał się w tym czasie Olgierd Górka, szef nowo utworzonego Działu Narodowości w Centrali Informacji i Dokumentacji. Popierał on koncepcję utworzenia legionu ukraińskiego i zawarcia porozumienia politycznego z rządem URL, które rozbijało się jednak o sporny problem powojennego rozgraniczenia. Polskie władze wspierały finansowo działaczy petlurowskich również po upadku Francji w czerwcu 1940 r. Współpracę z nimi kontynuowali nieoficjalni polscy przedstawiciele w strefie nieokupowanej, pozostającej pod kontrolą rządu w Vichy. Powstała wówczas koncepcja sprowadzenia prezydenta URL i grupy jego współpracowników na Wyspy Brytyjskie lub do Kanady. Planów tych nie udało się jednak zrealizować, a kontakty z ośrodkiem petlurowskim zamarły ostatecznie jesienią 1942 r., gdy całe terytorium francuskie znalazło się pod okupacją niemiecką.

SŁOWA KLUCZOWE

rząd RP na wychodźstwie, emigracyjny rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, stosunki polsko-ukraińskie, prometeizm, Stanisław Kot, Olgierd Górka, Władysław Pelc, Wiaczesław Prokopowycz, Ołeksander Szulhyn, Wołodymyr Sołowij

The Polish Government in Exile and the Émigré Ukrainian People's Republic Government (February 1940 – November 1942)

Renewed in the autumn of 1939, contacts between the Polish Government-in-Exile and the Ukrainian Soviet Socialist Republic (USSR) centre in exile became more intense in the first months of the following year. That was facilitated by a short-lived update of Promethean concepts in which Great Britain and France were interested. On the Polish side, the most active personality was Olgierd Górka, head of the newly-created Nationalities Department in the Information and Documentation [Centre]. He supported the idea of creating a Ukrainian Legion and arranging a political agreement with the USSR Government, which was marred by the questionable problem of post-war demarcation. The Polish authorities continued to support Petlura activists financially even after the fall of France in June 1940. Cooperation with them was continued by unofficial Polish representatives in the unoccupied zone, under the control of the Vichy Government.

Then, the idea emerged to bring the President of the USSR and his associates to the British Isles or Canada. However, these plans failed to materialise, and contacts with the Petlura centre finally ceased in the autumn of 1942, after Germany had occupied the entire French territory.

KEYWORDS

Polish Government in exile, the émigré Ukrainian People's Republic Government, Polish-Ukrainian relations, Prometheism, Stanisław Kot, Olgierd Górka, Władysław Pelc, Viacheslav Prokopovych, Oleksander Shul'hyn, Volodymyr Solovii

JAN JACEK BRUSKI – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Opublikował m.in. *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, 1919–1924* (2000); *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu* (2008); *Between Prometheism and Realpolitik. Poland and Soviet Ukraine, 1921–1926* (2017).

JAN JACEK BRUSKI – PhD with habilitation, professor at the Jagiellonian University's Institute of History, Cracow. He has published, among others: *Petlurowcy: Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, 1919–1924* (2000); *Hołodomor 1932–1933: Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu* (2008); *Between Prometheism and Realpolitik: Poland and Soviet Ukraine, 1921–1926* (2017).